NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II.
Rok X. Kraków, wtorek 22 lutego 1927 Nr. 46

NOWY DZIENNIK

Adres redak[illegible] Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 27[illegible] [illegible] K. O. w Krakowie 400.630.
[illegible] „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie [illegible] adsyłać wprost do Administracji.
Komu[illegible] dakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów [illegible] ca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor [illegible] jmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00. kwrt. Zł 15·00
w Krakowie odnoszeniem do domu „ „ 5·20. „ „ 15·60
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60. „ „ 16·80
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 9·00. „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60. wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulac. Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% drożej

Na drodze do zbliżenia amerykańsko-rosyjskiego

Jak wiadomo jedynem mocarstwem, które dotychczas wytrwało na stanowisku nieuznawania oficjalnego rządu sowieckiego są Stany Zjedn. Ameryki półn. Pomimo to jednak nie wzdragają się one bynajmniej przed utrzymaniem z Rosją stosunków handlowych i to wcale żywych. W ubiegłym roku gospodarczym przedstawiała wartość obrotów handlowych St. Zjedn. z Rosją bardzo pokaźną kwotę 128 miljonów rubli. Żywsze były tylko obroty Rosji z Anglją (289 miljonów) i z Niemcami (263 miljony rubli). Pomimo swego wielokrotnie wyrażonego wstrętu do komunistycznej formy rządów wyznają Amerykanie w życiu praktycznem zasadę bussines is business a nawet zabierają się ostatnio do stworzenia jeszcze silniejszego kontaktu między Ameryką a Rosją. Środkiem do tego ma być Izba handlowa rosyjsko-amerykańska w Nowym Jorku, której wpływ i znaczenie muszą być tem większe, ile że ze strony amerykańskiej należą do niej najpotężniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe i finansowe. Należą więc tam potężny trust stalowy United States Steel Products Co, dalej International General Elektric Co, American Locomotive Corporation, Harriman et Co oraz szereg banków między innemi także znany u nas dobrze dom bankowy Dillon, Read et Co. Ze strony rosyjskiej należą do tej izby państwowe organizacje sowieckie.

Izba ta nie jest zresztą właściwie tworem ostatnich miesięcy. Istniała ona już w r. 1916, jednakże z wybuchem rewolucji bolszewickiej działalność jej zamarła zupełnie. Fakt, że właśnie obecnie podjęła ona swą działalność z udziałem tak poważnych przedsiębiorstw amerykańskich, dowodzi, że Ameryka nie chce się dać ubiec innym państwom w otwierających się perspektywach rozszerzenia stosunków handlowych z Rosją.

Wiadomo, że handel państw europejskich z Rosją możliwy jest obecnie tylko na zasadzie długoterminowych kredytów. Przykład dały w tym kierunku Niemcy, udzielając Rosji kredytu towarowego naprzód na sto, a potem na trzysta miljonów marek i tylko dzięki temu kredytowi potrafiły one w tak szybkim czasie wybić się na dominujące stanowisko w handlu z Rosją. Niemcy mogły to uczynić jedynie dzięki pieniądzom amerykańskim. które do nich napłynęły. Amerykanie uważają więc słusznie, że będzie to z większą korzyścią dla nich, jeżeli bez pośrednictwa niemieckiego wprost udzielą Rosji kredytów i otworzą sobie w ten sposób szerszej tamtejszy rynek zbytu. Udział kilku banków a zwłaszcza ruchliwego Dillona w Izbie rosyjsko-amerykańskiej, świadczy o tem, że liczą się one poważnie z możliwością udzielenia Rosji kredytu.

Nie bez wpływu na tę zmianę stanowiska Ameryki musiała pozostać okoliczność, że ustrój bolszewicki w Rosji okazał się trwalszym, niż to początkowo przypuszczano. Faktem jest bowiem, że od czasu złagodzenia pierwotnych radykalnych zasad komunistycznych, gospodarka rosyjska wykazuje na wielu polach poważne postępy. Produkcja rolnicza zbliża się już do przedwojennej a wartość jej w ostatnich trzech latach wzrosła z 9 na 11 a ostatnio na niespełna 12 miljardów rubli. Podobnie produkcja przemysłowa wzrosła w roku 1925/26 w porównaniu z rokiem poprzednim o 40 proc. a mianowicie z 4.9 na 7.1 miljardów rubli, co jest wynikiem wzrostu wydajności pracy o 14 proc. i przyrostowi liczby robotników o 25 proc. Znamiennym dowodem poprawy stosunków produkcyjnych jest następujące zestawienie:

	Import	
	produktów	środków produkcji
1913	45.5%	54.5%
1925/26	16.4%	83.6%
1926/27	12.2%	87.8%

Z zestawienia tego wynika, że Rosja w coraz mniejszym stopniu skazana jest na dowóz zagranicznych gotowych fabrykatów, i że przemysł jej w coraz wyższym stopniu zaspakaja potrzeby rynku wewnętrznego, sprowadzając z zagranicy tylko środki produkcji. Tyczy się to zwłaszcza maszyn i narzędzi, a właśnie w tej dziedzinie Ameryka pragnie podjąć walkę z konkurencją angielską i niemiecką. Zresztą już obecnie zasługuje na uwagę fakt, że w roku 1925 Ford wywiózł do Rosji więcej traktorów, niż do wszystkich innych państw razem.

Zaznaczone wyżej tendencje do zbliżenia Stanów Zjedn. i Rosji obracają się narazie w sferze interesów handlowych i nie mają za sobą oficjalnego poparcia rządu amerykańskiego. Wobec znanego jednak faktu, że polityką rządzi interes i to w Ameryce bardziej, niż gdzieindziej, można przypuszczać, że za zbliżeniem gospodarczem pójdzie z czasem i zbliżenie polityczne. Z temi tendencjami i możliwościami powinna się już teraz poważnie liczyć polska racja stanu i to z gospodarczego punktu widzenia może jeszcze bardziej, niż z politycznego. Kapitał amerykański szuka obecnie nowych terenów dla swej ekspanzji. Nieszczęściem naszem — zresztą nie całkiem przez nas zawinionem - było że przed dwoma laty kapitał ten nie zwrócił się do nas, lecz do Niemiec. Obecnie grozi nam możliwość, że znowu kapitał ten wybierze sobie za objekt nie nas, lecz naszego sąsiada wschodniego. Niebezpieczeństwu temu należy więc zawczasu zapobiec.

Dr. B. S.

Morderca Falika uniewinniony
przez rumuński sąd przysięgłych!
Jeszcze jeden dowód rumuńskiego barbarzyństwa.

Telefonem od naszego korespondenta.

Lwów, 20 2. (O) Poniedziałkowy „Morgen" przynosi następującą wiadomość z Czerniowiec:

W sobotę o północy zapadł w Kimpolungu wyrok w procesie przeciw Totu: mordercy studenta żydowskiego Dawida Falika. Na proces zjechali do Kimpolungu przywódcy bojującego antysemityzmu w Rumunji, oraz liczni studenci antysemiccy, którzy z pociągów wyrzucali dziennikarzy zagranicznych, oraz miejscowych dziennikarzy żydowskich i niemieckich.

Sędziowie przysięgli wydali wyrok, uwalniający mordercę 10 głosami, przeciw 2 głosom zasądzającym. Totu został natychmiast wypuszczony na wolność i powitany owacyjnie przez studentów, którzy urządzili na cześć mordercy demonstrację uliczną.

Wśród ludności żydowskiej wywołał wyrok powyższy zrozumiałe przygnębienie, spotęgowane jeszcze obawą przed ekscesami, z powodu wrogich demonstracyj studenckich.

Naprężona sytuacja w przemyśle włókienniczym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź. 20. 2. (M) W przyszłym tygodniu odbędzie się szereg wieców w fabrykach łódzkich, jak i w innych ośrodkach przemysłowych, w sprawie akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym. Wiece te mają na celu przygotowanie robotników do ewentualnego strajku.

Na wspólnej konferencji wszystkich związków pracowników umysłowych m. Łodzi, oraz obu związków majstrów fabrycznych uchwalono podjąć skonsolidowaną akcję wraz ze związkami robtniczemi o podwyżkę 25 proc. w przemyśle włókienniczym i nawiązać w tym celu ze Związkami ścisły kontakt.

Akcja zrzeszeń pracowniczych prowadzona będzie z całą energją i solidarnie z poczynaniami podjętemi przez związki robtnicze.

OPORNE STANOWISKO PRACODAWCÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. 20. 2. (Tel. wł.) Pracodawcy, w związku z wypowiedzeniem umowy w przemyśle, obradowali wczoraj wieczorem, uchwalając nieprzyznanie żadnych podwyżek. Wspólne obrady z przedstawicielami robotników odbędą się we wtorek przyszłego tygodnia.

Poseł Witos szuka porozumienia z marsz. Piłsudskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 2. (Sin) Dzisiejszy „Głos Prawdy" podaje na naczelnem miejscu poniższą wiadomość pod tytułem: „Poseł Witos stuka do wrót Belwederu".

„Podczas ostatniego pobytu w Grudziądzu p. Witos prowadził długie rozmowy z kilkoma mężami zaufania w mieszkaniu popularnego miejscowego „działacza politycznego p. Wi-

ktora Kulerskiego. Informują nas z bardzo wiarogodnego źródła, że poseł Witos wyraził uznanie dla działalności Marszałka Piłsudskiego. Użalał się jednak, że pewni ludzie skupieni przy osobie dzisiejszego szefa rządu, a p. Witosowi wrodzy, pogłębiają nieporozumienie, które wytworzyło się w ostatnich latach między Marszałkiem a prezesem „Piasta". — Marszałek Piłsudski w najniebezpieczniejszej dla Narodu chwili, w czasie inwazji bolszewickiej, jemu, Witosowi okazał zaufanie, powołując go na odpowiednie stanowisko.

Dziś poseł Witos pragnąłby bardzo nawiązać kontakt z Marszałkiem Piłsudskim, w celu współpracy nad rozwojem i utrwaleniem mocarstwowego stanowiska Polski. Tembardziej, że w ostatnich miesiącach p. Witos dużo przeżył i w jego duszy dokonało się wiele zmian.

Podobno p. Kulerski podjął się poczynić starania, aby wyrównać różnice i nieporozumienia między p. Witosem a Marszałkiem Piłsudskim.

O stałą delegaturę rządu polskiego w Genewie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 2. Sin. W związku z przyjazdem p. Sokala do Warszawy sfery miarodajne są zdania, że z uwagi na międzynarodową sytuację należy jeszcze przez czas pewien utrzymać stałą delegaturę w Genewie, tembardziej, że inicjatorzy wniosku o skreślenie sum budżetowych, przeznaczonych na ten cel, kierowali się raczej względami personalnemi niż zasadniczym sprzeciwem.

Porozumienie francusko-amerykańskie w sprawie długów

Waszyngton. 20. 2. PAT. Pewna wysoko postawiona osobistość departamentu stanu przyznała, iż w Waszyngtonie podjęte zostały półurzędowe kroki, mające na celu wysądowanie opinji w sprawie ewentualnego zawarcia porozumienia francusko-amerykańskiego, analogicznego do tymczasowego układu francusko-angielskiego w kwestji długów. Dotychczas jednakże nie wystąpiono z propozycjami oficjalnemi.

KRONIKA

Wschód słońca	Luty 21 Poniedziałek 19 Adar 5687	Zachód słońca
6 m. 40		16 m. 59

Nowi radcy miejscy z klubu P. P. S.

Czy funkcjonarjusz tramwajowy może być radcą miejskim?

Jak słychać Rada Robotnicza PPS uchwaliła przedtsawić prezydjum miasta do powołania na opróżnione przez śmierć radcy miejskiego Jasińskiego miejsce, p. Stanisława Kartona. kontrolora tramwaju i prezesa socjalistycznego związku pracowników tramwajowych. Zarazem proponuje PPS powołanie do Rady miejskiej p. Zygmunta Klemensiewicza, dyrektora Okr. związku Kas chorych i b. posła na Sejm Ustawodawczy w miejsce p. Cezara z klubu socjalistycznego, który zgłosił rezygnację z mandatu radzieckiego. Co do powołania p. Kartona do Rady miejskiej istnieją poważne zastrzeżenia, gdyż funkcjonarjusze gminni nie posiadają biernego prawa wyborczego do Rady, a tramwaj jest po dziś dzień instytucją miejską, jakkolwiek formalnie właścicielem tramwaju jest spółka odrębna, w której większość udziałów posiada gmina. Sprawa ta będzie rozpatrywana na posiedzeniu sekcji prawniczej Rady miasta, która wyda swą opinję co do biernego prawa wyborczego p. Kartona.

Echa procesu dyrektorów banku

Wyrok prawomocny. — Honorarjum znawców 16 tysięcy złotych.

Jak wiadomo, w ub. sobotę zapadł w krakowskim sądzie okręgowym karnym wyrok, uwalniający dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego pp. Filippiego, Winiarza i Wilińskiego, od okarżenia o zbrodnię oszustwa. Wobec tego, że w ustawowym terminie prokuratura nie zgłosiła zażalenia nieważności, przeto wyrok uwalniający stał się prawomocny i został już doręczony uwolnionym dyrektorom.

Wedle obiegających w sądzie wersyj, wynagrodzenie znawców buchalterji za prace ich, połączone ze śledztwem i procesem w sprawie Filippiego i tow., wynosiło 16.000 złotych. Wysokość tego honorarjum — niewątpliwie niewygórownego, przy uwzględnieniu długomiesięcznej żmudnej pracy znawców — pozostaje jednak w jaskrawym stosunku do łącznej straty, wyrządzonej wedle aktu oskarżenia przez oskarżonych, a obliczonej przez ten akt na niespełna 14 tysięcy złotych. Wynagrodzenie znawców pokrywa wobec wyroku uwalniającego skarb państwa.

— NA STRONIE 8-mej dzisiejszego numeru zamieszczamy dalszy ciąg noweli Zweiga Stefana p. t. „Oczy Wiecznego Brata".

— POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORG. SJON. odbędzie się dziś, w poniedziałek 21 bm. o godz. 8-mej wieczór w lokalu Org. Sjon. Stradom 15.

— POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORG. SJONSKIEJ odbędzie się jutro, we wtorek o godzinie 8 w lokalu klubu „Tel Awiwu", Stradom 13.

— NOWY NACZELNIK SĄDU WOJSKOWEGO. Jak się dowiadujemy, na stanowisku naczelnika okręgowego sądu wojskowego w Krakowie ma w najbliższych dniach zajść zmiana. Dotychczasowy naczelnik sądu pułkownik Dr Mieczysław Bielski został przeniesiony na emeryturę, a następcą jego ma zostać podpułkownik Dr Aleksander Bartik, obecnie sędzia orzekający tegoż sądu, b. kierownik krakowskiej prokuratury wojskowej.

— ZMIANY W POLICJI. Referent gospodarczy okręgowej komendy policji w Krakowie nadkomisarz Jan Kazimierz Szafrański został mianowany zastępcą naczelnika urzędu śledczego w Warszawie, w miejsce osławionego kom. Kurnatowskiego.

— ZJAZD POLSKICH ZRZESZEN INWALIDÓW z całego państwa rozpoczął wczoraj przedpołudniem obrady w sali Starego Teatru. Zjazd zagaił prezes związku, p. Marjan Kantor, znany z głośnej afery nadużyć, popełnionych w tym związku. Z dotychczasowego przebiegu obrad wynika, że p. Kantor rozporządza na zjeździe większością, gdyż prezydjum zostało wybrane zgodnie z jego propozycją, a nadto zjazd przyjął owacyjnie jego sprawozdanie z kierownictwa zrzeszenia. Natomiast pojawienie się na trybunie posła Polakiewicza, który ostro wystąpił w Sejmie przeciw Kantorowi, wywołało na sali nieprzychylne okrzyki. Zjazd dokonał na żądanie Kantora wyboru specjalnej komisji, która ma zająć się rozpatrzeniem stawianych mu zarzutów. Obrady potrwają jeszcze dwa dni. Zaznaczyć należy, że w skład zrzeszenia nie wchodzą związki inwalidów żydowskich, które nie mają też nic wspólnego z zarzucanemi związkowi warszawskiemu nadużyciami.

— 30 GROSZY ZA OTWARCIE BRAMY po godzinie 10 wieczór opłacać się będzie stróżom w Krakowie na podstawie decyzji nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Należytość za klucz od bramy wynosić będzie miesięcznie 4 złote.

Komisja powzięła także szereg dalszych uchwał co do obowiązków i wynagrodzenia stróżów. Szczegóły podamy w następnym numerze.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY Z NĘDZY. Patrolujący posterunkowy policji zauważył w sobotę w nocy leżącą obok toru kolejowego na ul. Grzegórzeckiej bezprzytomną kobietę ciężko poranioną. Lekarz dyżurny w szpitalu dokąd kobietę przewieziono, stwierdził, że ma ona liczne rany na głowie. Dotąd zdołano stwierdzić, że kobietą tą jest Marja Stypuła (lat 30) bez zajęcia. Identyczność stwierdziła siostra jej Helena Wiechciowa, która podała, że Stypuła od dłuższego czasu objawiała niechęć do życia, motywując to brakiem zajęcia i środków do życia. Stypuła prawdopodobnie rzuciła się pod pociąg, zdarzający z Kocmyrzowa do Krakowa i została uderzona zderzeniem parowozu, skutkiem czego została odrzuconą w bok, doznając licznych ran. Dalsze dochodzenia w toku, nie zdołano jednak dotychczas stanowczo nic ustalić, gdyż Stypuła jest bezprzytomna.

— ŚMIERTELNE ZACZADZENIE. Wczoraj nad ranem zatruł się czadem z piecyka koksowego na portjerni w zakładach chemicznych przy ul. Fabrycznej l. 9 stróż nocny Józef Czepiec (lat 29) tamże zamieszkały. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło, że śmierć nastąpiła przed 3 godzinami, a lekarz obwodowy polecił zwłoki odesłać do zakładu medycyny sądowej.

— ZŁAMAŁ NOGĘ PODCZAS SANECZKOWANIA na Salwatorze 23-letni Jan Nawara, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Brackiej. Lekarz pogotowia po założeniu szyny na nogę, przewiózł nieszczęśliwego na klinikę.

— Z PRZEDPOKOJU SKRADZIONO. L. Snygerowej przy ul. Zielonej l. 18 kurtkę futrzaną, w której znajdowała się srebrna papierośnica, szalik na szyję i rękawiczki skórkowe, łącznej wartości 380 zł.

Odczyt Wł. Żabotyńskiego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. (Sin) Dziś odbyło się tu wielkie zgromadzenie ludowe, na którem Wł. Żabotyński wygłosił 3-godzinne przemówienie. Zebraniu przewodniczył Dr. J. Kohn, przewodniczący organizacji sjonistów-rewizjonistów w Polsce. K. C. Organizacji nie był reperezentowany oficjalnie. Przemówienia powitalne wygłosili: poseł Hartglas, imieniem Rady Nar., p. Podliszewski imieniem grupy Al Hamiszmar, pos. Farbstein, imieniem Mizrachi, p. Milner imieniem Tarbutu, oraz reprezentanci Ceirej Mizrachi i korporacji akademików sjońskich.

P. Prezydent wraca dziś do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 2. Sin. P. Prezydent Rzeczypospolitej powraca do Warszawy z podróży swojej do Wielkopolski jutro w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem. Po drodze p. Prezydent zatrzyma się na krótki czas w Toruniu, gdzie przedstawią się p. Prezydentowi miejscowe władze.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wydaje w poniedziałek o godz. 9 wieczór obiad dla szefów misyj dyplomatycznych. Po obiedzie odbędzie się raut, w którym wezmą udział również członkowie misyj dyplomatycznych w Warszawie.

Z Tel Awiwu i okolicy

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, w lutym.

Nareszcie mamy w Tel Awiwie rząd koalicyjny. **Trzy blisko miesiące trwało nim zdołano skleić ową koalicję, w imię której tak prawica, jak i lewica szła do wyborów.** Po wyborach zupełnie niespodziewanie, **prawicowe grupy złączyły się w jeden zwarty blok, a uzyskawszy w ten sposób większość jednego mandatu uzależniły swe przystąpienie do koalicji od spełnienia przez lewicę pewnych programatycznych żądań.**

Jakiż był ten program wspólny demokratom, rewizjonistom Olej-Polanja i ortodoksji?

Z początku wyrażono się mglistymi symbolami i ogólnie ujętemi deklaracjami. Gdy jednak kilkakrotnie burzliwe, do białego rana trwające posiedzenia Rady wyczerpały fizycznie nowoobranych ojców miasta, oświadczono wyraźnie i bez osłonek, iż chodzi o to, kto ma objąć referat finansowy w prezydjum miasta. Lewica rościła sobie pretensje do tego mandatu, ponieważ uważała, iż kandydat jej r. Twerski, pełniący ten urząd już za poprzedniej Rady, jest najodpowiedniejszym na to stanowisko. Prawica nato miast twierdziła: właśnie, ponieważ P. Twerski wprowadził gminę w taką sytuacje finansową, iż trzeba u Rządu zaciągać pożyczki, a temsamem przyjąć rządową kontrolę, nie chcemy Twerskiego... I jak zaczęli się kłócić, tak w wielkiej zapamiętałości gotowi byli całą gminną gospodarkę w ręce Rządu rzucić...

Na szczęście i w porę w mieszał się w ten „programowo-polityczny" spór Waad Haleumi. Dzięki też jego interwencji, a może poniekąd dzięki naciskowi ze strony Rządu, przyszedł do skutku kompromis na zasadzie fifty-fifty. W prezydjum i we wszystkich komisjach zasiadają w równej liczbie przedstawiciele lewicy i prawicy. P. Twerski wystąpił z Rady, a za rząd finansów objął przedstawiciel Olej Polanja p. Lerner. Zadanie p. Lernera nie jest zbyt łatwe. Z jednej strony pusta kasa, a z drugiej — ciężkie czasy. Obywatele nie mogą płacić podatków, gdyż utopili swe pieniądze w budowie domów, a niskie czynsze (w miejsce 3 funtów za pokój już tylko 1 funt miesięcznie) nie przynoszą nawet oprocentowania kwot pożyczonych na budowę w czasach złotej konjunktury.

Z drugiej zaś strony przedstawiciel Rządu siedzi, bada i bardzo grzecznie — dyktuje. Nic więc dziwnego, że na lewo i prawo robi się oszczędności. Budżet zmniejszono do jednej trzeciej budżetu zeszłorocznego. Odprawiono jedną trzecią część urzędników i obniżono pobory o 20 procent. Zastanowiono wszelkie inwestycje, a kontynuuje się jedynie te roboty, które mają na celu zatrudnienie bezrobotnych. Z polecenia Rządu nie przyjmuje się od obywateli weksli na pokrycie należytości i nie płaci się — wekslami. Wszystko za gotówkę. Pierwszym też znakiem poprawiającej się sytuacji było — wypłacenie urzędnikom gaży za styczeń gotówką i bez spóźnienia. A ponieważ i w Solel Boneh po uzyskaniu pożyczki bankowej w kwocie 30.000 Ł. zmienia się dawny system kredytowo-asygnatowy na gotówkowy, — więc, jeżeli oznaki nie mylą, można przyjąć, iż poprawa gospodarczych stosunków w tych dwóch ważnych instytucjach będzie początkiem rychłego końca kryzysu w całem mieście.

Na razie jednak nasilenie kryzysu się nie zmniejsza. Ruch budowlany, dotychczasowa podstawa życia ekonomicznego w mieście, zarazem główne źródło gminnych dochodów, prawie że zupełnie zamarł. Do jego ożywienia koniecznym jest przypływ nowych imigrantów, oraz zwolnienie kapitałów inwestowanych w budowach podczas dwóch lat ostatnich. Niestety Kasa Banku Hipotecznego świeci pustkami. Być może, iż memorjał, wręczony Warburgowi, prezesowi Jointu, podczas jego ostatniego pobytu w Palestynie przez Komitet właścicieli realności, odniesie jakiś skutek. Możliwem jest, iż z pożądanej dla ożywienia ruchu budowlanego, kwoty 120,000 f. szt. przynajmniej część wpłynie do kas wspomnianego banku. Na razie jednak zastój na całej linji. Jedynie różne społeczne i polityczno- gospodarcze instytucje korzystają z tego zastoju, a co zatem idzie — z taniej robocizny i tanich materjałów budowlanych. I tak Hapoel Hamizrachi rozpoczął budowę dwupiętrowego związkowego domu robotniczego, Achdut Haawodah i Hapoel Hacair zamierzają wystawić domy na pomieszczenie swych biur partyjnych, Bejt Haam przebudowuje swą scenę i nakrywa plac dachem, Anglo Pal. Bank przystąpi wkrótce do budowy własnego okazałego gmachu bankowego przy ul. Herzla. Gnesin stawia już dach na swym pięknie, bo przy Szdejrot Rotszild położonym teatrzyku, a Tow. przyjaciół Opery zdecydowało się na budowę murowanego prowizorycznego budynku za kwotę 5,000 f. szt. mającego pomieścić 900 osób. Tak przygotowują się te instytucje na przyjście lepszych czasów, a kto wie, czy te właśnie przygotowawcze prace nie mogą posłużyć za przekonywujący dowód niezłomnej wiary mieszkańców Tel Awiwu w przyszłość tego miasta, posiadającego wszelkie warunki na — wschodnią Rivierę...

Wiarę tę podtrzymuje między innemi także i sąsiedztwo kolonij, których głównem a tłustem źródłem zarobków są pomarańczowe pardesy. Mimo że silne tej zimy wiatry i deszcze dużo strząsły owocu, niemniej i tego roku zbiór pomarańcz był nadzwyczajny. A ponieważ i tego roku osiągnięto bardzo korzystne ceny na zagranicznym z sezonu na sezon rozszerzającym się rynku, nic więc dziwnego, że w kraju jest haussa na — zakładanie nowych pardesów. Że zaś pomarańcze z okolicy Jaffy cieszą się doskonałą marką, a rynek zagraniczny przyjąć jeszcze może zbiór z około dalszych 100,000 dunamów, niema więc obawy, by ta haussa zbyt rychło przeobraziła się w baissę. Mająca się zaś z początkiem marca rozpocząć budowa szosy do Petach Tikwah oraz zapewnione przez Organizację sjońską sfinansowanie nawodnienia kolonji położonych nad Jarkonem spowodowały, iż ogólna uwaga skupia się na tym dla przyszłego rozwoju Tel Awiwu tak ważnym odcinku, obejmującym już dziś kilka dobrze prosperujących kolonji żyd. opartych na prywatnym kapitale.

Tej też po części okoliczności zawdzięcza grupa „Gerer Chasidim", iż, jak się zdaje, nie straci całych pięciu tysięcy funtów, które swego czasu zaliczkowała z okazji podstępnego wykupna ziemi Abu Kiszek z rąk Chewrat Hachszarat Hajeszuw względnie z rąk grupy zach. Małop. Żydów. Pamiętnym jest jeszcze ten karygodny uczynek naszych braci z Będzina, Łodzi i Warszawy. Łatwiej jednak było podbić cenę z 3 na 8 f. szt. za dunam i zostać właścicielem ziemi, którą już raz Arab sprzedał, niż — znaleść dalszych odbiorców i płacić zaległe raty. Obecnie toczą się pertraktacje o ponowne zakupno tej ziemi przez Chewrat Hachszarat Hajiszuw. Szkoda tylko, iż to niefortunne przedsięwzięcie grupy ortodoksów, nieuznających narodowej dyscypliny, spowodowało rozbicie pomyślnie zapoczątkowanej akcji Żydów zach. Małopolski, akcji mającej na celu przygotowanie zdrowych podstaw dla późniejszej imigracji i osiedlenia się na roli.

B. Zimmermann.

Przemysł „motylowy"

Polowanie na motyle przestało być rozrywką wakacyjną uczni i naukową namiętnością entomologów, z chwilą bowiem, gdy artyści uznali, że skrzydła tych owadów stanowią estetyczny motyw dekoracyjny, zorganizowano systematyczne „polowania" na wielką skalę, by zdobyć niezbędne ilości motyli. Bižuterja, przyciski na biurka, abażury, materje, tapety itd., wyrabiane en masse, uśmiercają dziesiątki miljonów motyli rocznie, zwłaszcza w Ameryce. Przodujące miejsce zajmuje Brazylja, gdzie wybudowano szereg wież, zaopatrzonych w potężne reflektory elektryczne, których światło przyciąga w nocy krocie tych owadów, wpadających w śmiertelne dla nich sidła. Niektóre rodzaje, jak naprzykład „motyl rajski", specjalnie przez modę faworyzowany, osiągają bardzo wysokie ceny, kosztują bowiem w handlu do 200 dolarów za sztukę!

HENRI FALK.

TANGOPOLIS

Fantazja.

Kochać — znaczy czynić to, czego się nie lubi, aby się spodobać istocie, którą się kocha. Konkretnie: nie lubię tańców... A jednak!...

A jednak, kiedy Maud, moja droga narzeczona, oświadczyła mi pewnego wieczora: „Jeśli mię kochasz, Leonie, to musisz tańczyć". — Udałem się do profesora Odette, który mię zaznajomił z zasadami cerle'u. Maud postanowiła, bym się w dalszym ciągu „doskonalił" i od tego czasu co wieczór tańczyliśmy i tańczyliśmy... W wigilję naszego ślubu zmusiła mnie do tangowania aż poza północ... Nazajutrz rano miałem się stawić u niej o godzinie 10-tej, aby ją poprowadzić do kościoła! Skorom tylko powrócił do domu, położyłem się i zasnąłem snem ciężkim, przytłaczającym...

Z pierwszym promykiem słońca, który zabłysnął w mym pokoju, zeskoczyłem z łóżka na równe nogi. Trzy na dziesiątą! Już?... Ubrałem się błyskawicznie, wskoczyłem do „taxi" i zaprezentowałem się mojej Maud, punktualnie o godzinie 10-tej. Jakaż zachwycająca pani młoda! Natychmiast po ślubie wyperswadowałem jej bez trudu, że powinniśmy udać się w podróż i jeszcze tego samego popołudnia wznieśliśmy się na samolocie, zdążając do Nicei.

Mieliśmy tam przybyć z brzaskiem dnia... Ale nagle nasz pilot zawahał się w drodze: „Busola popsuta! — zawołał. — Lądować!" Wysadził nas w pewnem mieście, na wielkim, opuszczonym placu i udał się w dalszy lot. Nasze zakłopotanie nie miało granic. Zegarek mój wskazywał godzinę 8-mą a ulice ciągle jeszcze były puste, bez przechodniów.

— Oto ci, — rzekłem, — miasto, które późno wstaje. Ależ gdzie my jesteśmy?

Po chwili spostrzegłem na szczycie jakiegoś gmachu powiewającą flagę: przedstawiała ona, na tle lazurowem, skrzypce wraz ze smyczkiem, w otoczeniu czterech figur tańczących; ponad tem wszystkiem dominowały litery: R. D.

Powoli sklepy pootwierały się; przechodnie zaczęli się mijać; ich szczególny chód zadziwiał nas: było to połączenie kołysania się ze ślizganiem. Nagle jakaś muzyka uderzyła nasze uszy: całkiem blisko nas, mała orkiestra, na estradzie, właśnie co zaintonowała tango. Niektórzy przechodnie, pędząc przez ulicę, zlekka tylko akcentowali swoje kołysanie inni zaś, zwłaszcza przedstawiciele przeciwnych płci, łączyli się w mimowolnem spotkaniu, wykonywali pewne ewolucje na chodniku, poczem szli sobie dalej spokojnie w swoją drogę... Pewien człowiek z parą brodawek na twarzy, w pozłacanym żakiecie, widocznie jeden ze złotej młodzieży, poprosił mię o Maud, jak się prosi zwykle o ogień do papierosa, uniósł ją w kilka obrotów i zwrócił mi ją tak samo, jak ją zabrał. Spostrzegliśmy wnet, żeśmy się znajdowali przed hotelem, zwanym „Fox-trott-Palace". W tej chwili Maud radośnie krzyknęła: pewien elegancki, młody blondyn ukłonił jej się. Przedstawiła mi go: „Albert Aydet, jeden z moich danserów z przed ślubu"...

— Panie, — rzekłem. — spotykamy się w samą porę. Zechciej nam pan powiedzieć, gdzie się właściwie znajdujemy.

— W Tangopolis, stolicy tańca, siedzibie rządu Rzeczypospolitej Dansejskiej, — odparł on z uśmiechem.

— Ale... wkoło nas rozmawiają po francusku!...

— Bynajmniej. Zdaje się wam tak, bo język kraju jest tak harmonijnym, że się go bezpośrednio rozumie, jak miłą muzykę.

— A więc, w której części świata znajduje się Rzeczpospolita Dansejska?

— Dowiecie się o tem, państwo, nieco później... Obawiamy się zbytniego napływu obcych.

— Ależ... a pan sam?...

— Ja?... Uwielbiam tak bardzo taniec, że dałem się naturalizować i jestem obywatelem Dansejskim.

I prowadząc nas po ulicach, dodał:

— Przedewszystkiem terytorjum Rzeczypospolitej Dansejskiej, życie publiczne i prywatne ma swoje źródło i cel w tańcu. Nasi filozofowie stwierdzili, że taniec jest najpiękniejszą cnotą, ponieważ jest on dzieckiem Rytmu i Harmonji; nasi ekonomiści przekonali się, że taniec jest niezwykle korzystnym dla kraju, ponieważ jest bodźcem dla przemysłu; nasi socjologowie skonstatowali, że przyczynia się on korzystnie do populacji, ponieważ sprzyja małżeństwom, wywołując związki przelotne, ale zwarte i silne. Jedynie ujemny wpływ wywiera taniec na rolnictwo; ale lepiej jest, aby rolnictwo cierpiało na brak ramion, byle tylko taniec nie cierpiał na brak nóg. Kraj może bowiem importować sobie zboże, ale nie może importować ani czaru, ani gracji, które tworzą istotę jego genjuszu.

Oto dlaczego, — ciągnął on — taniec jest najważniejszą, jedyną sprawą państwa. Prezydentem Rzeczypospolitej jest najlepszy danser narodu. On sam dobrał sobie stosownych ministrów, a oszukał się jedynie na portfelu finansów: tam trzeba było tancerza, a otrzymał portfel jakiś kalkulator... Rozumie się, że każde z naszych stronnictw politycznych obrało sobie za etykietę jeden z tańców: „Tangwiści" i „One-steppiści" tworzą lewicę, „Walcerze" tworzą partję umiarkowanych. Oto jesteśmy właśnie przed parlamentem; słynny deputowany tangwista udaje się właśnie na odtańczenie swojej interpelacji. Przyznacie państwo może wejść?

Woleliśmy kontynuować naszą przechadzkę. Na

Z KRAJU.

Przed wyborami do Rady miejskiej w Tarnowie

(Kor. wł.). Tarnów, 16 lutego.

Temperatura gorączki przedwyborczej zwolna się podnosi. Chadecja, chcąc sobie zapewnić jaki taki stan posiadania w przyszłej Radzie miejskiej, usiłuje skaptować mieszczaństwo polskie straszakiem rzekomego sojuszu żydowsko-pepesowskiego. Nad stworzeniem jednolitego frontu mieszczańskiego pracuje już szeroki komitet wykonawczy, z b. prokuratorem Jakubowskim na czele, który uchodzi obecnie za „męża opatrznościowego“ miejscowej chadecji.

Na ulicy Żydowskiej, partja sjonistyczna, jako jedyna organizacja polityczna żydostwa tarnowskiego, wysunęła parolę stworzenia jednolitego frontu żydowskiego, bo tylko zwarte i solidarne głosowanie na jedną listę żydowską daje rękojmię otrzymania takiej ilości mandatów, która odpowiada liczebności tutejszej ludności żydowskiej. Organizacja sjonistyczna, postanawiając wziąść czynny udział w obecnych wyborach komunalnych, dokłada wszelkich starań o stworzenie platformy porozumiewawczej z wszelkiemi miejscowemi grupami politycznemi i gospodarczo-społecznemi, którym przyświeca idea wystawienia wspólnej i jednolitej listy narodowo-żydowskiej. Są uzasadnione nadzieje, że próby te uwieńczone będą pomyślnym skutkiem. Znachodzą się atoli w magistracie pewne jednostki, które nieproszone przez nikogo, arogują sobie misję medjatorów w urzeczywistnieniu tej tak nieszczerze przez nich upragnionej jedności wyborczej po to tylko, aby przy tych negocjacjach ugotować dla siebie smaczną pieczeń w postaci mandatów radzieckich. Partja sjonistyczna nie zamierza jednak wdawać się w konwentykle z ludźmi, niczego poza swemi własnemi ambicjami nie reprezentującymi, choćby nawet się fałszywie powoływali na swój szyld narodowo-żydowski, z ludźmi, którzy w istocie na każdym kroku, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, niewiele zaszczytu żydostwu przysporzyli (o czem szczegółowiej w następnym liście).

Mówiąc o sprawach miejskich, warto wspomnieć o niemałym skandaliku w związku z niedoszłem oddaniem placu pod budowę Domu robotniczego dla żydowskich Związków zawodowych. Niedawno temu magistrat, na wniosek socjalistycznego asesora, p. Ciołkosza, miał przedstawić na Radzie wniosek o oddanie placu na Kapłanówce, a więc w żydowskiej dzielnicy robotniczej, pod budowę żydowskiego Domu robotniczego. Tymczasem na posiedzeniu Rady miejskie pjrzeciw temu wnioskowi wystąpili dwaj asesorowie żydowscy, pp. Margulies i Silberpfennig, motywując to tem, że ten właśnie plac na Kapłanówce upatrzony jest dla w najbliższej przyszłości wystawić się mających hal targowych. Wniosek magistratu upadł głosami chadeków, Dra Silbigera i jego dwóch grajków asesorskich. Sprawa ta byłaby w porządku, gdyby stanowisko wspomnianych asesorów podyktowane było dobrze zrozumianym interesem miasta. W rzeczywistości podłożem ich wystąpienia była chęć pokazania robotnikom żydowskim, że nasz domorosły mussolinista, p. Dr. Silbiger, z jego sztabem nowo pasowanych rycerzy-faszystów (pożal się Boże!) ma władze na Radzie. Jeden z szamesów, p. Dra Silbigera dał do zrozumienia p. B., przywódcy robotników żydowskich, że „partja“ Dra Silbigera będzie głosowała za oddaniem owego placu na Kapłanówce, o ile robotnicy żydowscy zobowiążą się do zachowania życzliwej neutralności względem akcji przedwyborczej Dra Silbigera, jednocześnie biorąc na siebie obowiązek rozbijania sjonistycznych wieców przedwyborczych. Ponieważ ze zrozumiałych powodów p. B. z oburzeniem odrzucił tę paskudną ofertę, robotnikom żydowskim nie oddano owego placu na Kapłanówce.

Informator gospodarczy

Samopomoc kredytowa w G.: Na żądanie władzy skarbowej muszą Panowie udzielić do wglądu swe księgi, gdyż ma ona do tego prawo na podstawie art. 75 ustawy o majątku przemysłowym.

Zdewaluowany: Losy te, zdaje się, nie mają wartości. Bliższych informacyj udzieli Panu kantor wymiany lub bank.

Adwokat w Wadowicach: Rozporządzenie to obniżyło dozwoloną maksymalną stopę procentową do 15 procent tylko dla instytucyj kredytowych. Osobom prywatnym wolno i nadal pobierać po 20 procent rocznie.

M. B. w Grybowie: Jeżeli Pan ma patent handlowy III. kategorji, to nie potrzebuje Pan osobnego patentu na sprzedaż jarmarczną. Może Pan żądać dopisania na świadectwie przez Kasę Skarbową, że wolno Panu handlować na targach i jarmarkach.

W. Sch., Wadowice: Jako hurtownik, prowadzący księgi handlowe, płaci Pan 1 procent podatku obrotowego.

A. H.: Zwolnione mogą być od podatku od lokali tylko mieszkania najwyżej dwupokojowe.

Respons: Urząd skarbowy nie może prowadzić egzekucji, jeżeli Izba Skarbowa wstrzymała ją aż do załatwienia odwołania.

Patent — komis: Winien Pan nabyć jeden patent handlowy II. kategorji.

„Egzekutor“: 1) Podanie takie można było wnieść do Izby Skarbowej. Obecnie nie pozostaje nic innego, jak czekać na załatwienie. — 2) Nie ma Pan prawa pobierać tych dochodów, jest to czynność karygodna.

Stały czytelnik, Krynica: Kurs dolara 24 i 25 września 1925 wynosił 5‘98.

S. Lw.: O odzyskaniu tej trzeciej części wkładek niema na razie mowy.

Tarnów M. H.: Kurs dolara wynosił dnia 1. X. 1920 — 270 mkp., zaś 1. X. 1921 — 5.900 mkp.

B. D. R.: Kurs dolara wynosił 1. XII. 1925, zarówno oficjalnie, jak prywatnie 9‘80.

„Embe“: Wkładki w bankach waloryzuje się na 5 procent, jednak nie wyżej, niż na 125 złotych. Za swoją wkładkę otrzyma Pan zatem tylko 125 złotych i parę groszy.

Ch. B.: 1) Stawka podatku obrotowego przy skupie zawodowym wynosi od 1. stycznia b. r. 1 proc. (przedtem dla Pana 2 proc.). — 2) Może Pan mimo wykupienia patentu III. kategorji dla skupu zeznać obrót 8.000 zł., gdyż przy nabyciu patentu nie mógł Pan wszakże przewidzieć, jaki będzie obrót faktyczny.

Stały czytelnik, Dąbrowa: 1) Papierowe ruble są bez wartości. — 2) Książeczki wkładkowe Kas Oszczędności i banków mają wartość, która jest różna w poszczególnych wypadkach. — 3) O ciągnieniach losów nie udzielamy informacyj. **Dr. B. S.**

Anegdoty literackie

Alfred Kerr ogolił sobie brodę. Na drugi dzień spotyka przyjaciela.

— To ty, Alfredzie? Z trudnością można cię poznać.

— Rzeczywiście: wyobraź sobie, że kiedy spojrzałem w lustro, poznałem siebie dopiero po głosie.

* * *

Do Busoniego zgłasza się pewna młoda dama z prośbą o wysłuchanie jej gry. Po skończonej audycji zapytuje:

— Co pan mi radzi, mistrzu?

— Jak najprędzej wyjść zamąż.

* * *

Doskonała, ale już podstarzała aktorka, Janina Granier, po dziesięcioletniej przerwie wraca z powrotem na scenę. W czasie próby generalnej omdlewa ze znużenia. Wówczas jeden z aktorów odzywa się:

— Cóż chcecie, nasza droga Janinka wyobraża sobie, że ciągle jeszcze ma sześćdziesiąt lat.

* * *

Kiedy Voltaire bawił w Poczdamie, rozwodził się pewnego wieczora o różnicy między dobrym królem a tyranem. W zapale rzucał coraz cięższe gromy na tyranów, uciskających ludy. Król pruski tak był temi słowami wzruszony, że uronił kilka łez. „Patrzcie!“ zawołał Voltaire, „on płacze, ten tygrys!“

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek 21 lutego.

Warszawa (1111 m) 15—15,25 Komunikaty: gospodarczy i metereologiczny. 17,30—17,55 Odczyt pt. „Dziecko w wieku przedszkolnym“. 18—18,40 Transmisja muzyki tanecznej. 18,40—19 Rozmaitości. 20,30—22 Koncert wieczorny: Muzyka operowa.

Wiedeń (517.2, 577 m) 16,15 Koncert 16,45 Nowele Selmy Lagerlöf. 17,50 koncert (Mozart). 19 „Aida“ transmisja z opery.

Berlin (483,9, 566 m) 17—18 Orkiestra kameralna 20,15 Wieczór Ernesta Tollera (autorecytacje). 21 koncert. 22,30—24,30 Muzyka taneczna.

Medjolan (315,8 m) 21 Muzyka lekka. 22,45 Jazz-band.

Lipsk (364,8 m) 20,15—22 Wieczór Spinozy.

---

skrzyżowaniu się ulic mijały się małe orkiestry miejskie. Przeszliśmy wzdłuż bulwaru Massine‘a, przez ulicę Aidy-Boni, plac Reginy Badet i esplanadę Kassaviny. Wszystkie sklepy przedstawiały miejsca dancingowe. Po kioskach, najmniejszych, akordzista rżnął tanga; były tam „sklepy korzenne dancingowe“, „cukiernie dancingowe“, „wędlinarnie dancingowe“. Ogrody publiczne zajmowały przestrzenie „przepisowo-choreograficzne“.

Przeszło wiek temu, — rzekł nam p. Aydet — kraj ten przeszedł wielką rewolucję. Szlachta posiadała dawniej wyłączne prawo tańczenia: mieszczanie zdobyli je po koleji. Dzisiaj przeszliśmy nową rewolucję, dzięki której lud cały tańczy swobodnie, — przynajmniej w zasadzie...

— Ach! — rzekłem, — więc walki społeczne trwają jeszcze?

— One nie ustaną nigdy. Każda rewolucja, jakikolwiek jest jej wynik, rodzi nowy proletarjat. Obecnie muzycy są tą warstwą upośledzonych, którzy grają innym do tańca, nie mogąc sami korzystać z tej swobody. Zapewne. Państwo za to zwalnia od podatków narzędzia pracy, — mam na myśli instrumenty muzyczne. — Nic szkodzi...

Tymczasem Maud, która wyśmiewała się z kwestyi socjalnych, przechodziła na ulicy z rąk jednego dansera do drugiego: była najzupełniej szczęśliwą.

— Ja wykonywuję zawód dentysty, — ciągnął dalej p. Aydet, — lecz mój szyld nosi napis: „densist“, co się przyczynia niezmiernie do powiększenia klijenteli. Zanieczulam, wyrywam zęby, plombuję, naklejam korony, tańcząc przy tem wszystkiem. Skoro tylko praca dzienna się kończy, spieszę na bal; tak czynią wszyscy Tangopolitanie, od najbardziej przeżytych do najmłodszych. Znam kilkoro dzieci, zuchwale opierających się tnagu; to jedyny smutny wyjątek. Ale społeczeństwo stara się, aby i tych małych wsteczników uczynić pożytecznymi: towarzyszą oni na dancingi swoim starym dziadkom i babkom, którzy nie mogą sami chodzić, czekają na nich, podczas gdy ci starcy tańczą, poczem odprowadzają ich znowu do domu.

...Gdyśmy wrócili do hotelu, znalazłem list, adresowany do mnie. „Poznaję kopertę po zapachu, — rzekł p. Aydet, — to jest zaproszenie państwa Mornebler, pary snobów, którzy od czasu swego przybycia zajmują się wyłowieniem co najlepszych obcych przybyszów. Myślą oni, w bardzo rafinowany i karygodny sposób, o zniesławieniu tańca“. W istocie na karcie można było odczytać: „Monsieur i Madame Mornebler przyjmują 15-go maja. Obowiązuje pozycja siedząca“.

— To są opętani ludzie! — rzucił niespokojny odontolog.

I tego samego wieczora zaprowadził nas na bal prezydjalny.

...Osobistości najznakomitsze uwijały się tam w tańcu; senator ściskał żonę ministra; ambasador opasał przełożoną oddziału niewinnych z „Comedie-Danseise“. Sam prezydent hojnie i dyplomatycznie udzielał się w „skottichs-espagnoles“.

— Zauważyłem, że Tangopolitanie mają małe głowy, a duże nogi, — rzekłem. — Czy to z urodzenia?

— Tak, — odparł p. Aydet. — Warunki życia dokonały transformacji gatunku; nogi rozwijają się z powodu częstego używania, a mózg, nie używany, ścieśnia się i maleje. Nasze sprawy zresztą wcale na tem źle nie wychodzą i wszyscy czują się mimo to całkiem dobrze.

Wciągnął Maud w wir balu, przy dźwiękach „jazzbandu“, granego przez gwardję republikańską. Straciłem ich z oczu... Szukałem ich potem, ale bez skutku... Pewien lokaj zapewnił mnie, że wyszli z pałacu. Przebiegłem niezliczoną ilość balów, gdzie nikt nie zwrócił na mnie najlżejszej uwagi: nie istniałem poprostu wcale, ponieważ nie tańczyłem!... Pędziłem jak szalony i zdawało mi się, że tuż obok mnie skacze jakaś wstrętna mara, z berłem tańca w ręku, zuchwale śmiejąca się i szydząca... Noc dobiegała już końca. Zmęczony i wyczerpany wróciłem do pałacu... Sala balowa była prawie pusta; tylko na jej środku spostrzegłem Maud tańczącą, jeszcze ciągle tańczącą, z rozpuszczonymi włosami, opartą na ramieniu Prezydenta Rzeczypospolitej! Nieczuły na ten zaszczyt, rzuciłem się oszalały w stronę tańczącej pary, a gdy prezydent spojrzał na mnie wzgardliwie, uderzyłem go w twarz!... Ach! niedługo to trwało! W tej samej chwili jego otoczenie njęło mnie, obłożono mnie silnymi razami, przeciw którym broniłem się nogami i pięściami z taką gwałtownością, że przewróciłem lampę elektryczną, umieszczoną na moim nocnym stoliku... Stuk i blask jej upadku obudził mnie...

Długo jeszcze trwało, zanim mogłem sobie zdać sprawę z tego, że Tangopolis było położone na małej części świata, mieszczącej się w mojej skorupce mózgowej...

...Czyż jednak nie są znane liczne sny prorocze?... Czy ja przypadkiem nie przeżyłem mojej przyszłości? Czy też przypadkiem nie mam zamiaru zaślubić pary nóg, zamiast serca?...

Tego samego poranka przed kościołem zatroskany, opowiedziałem Maud mój dziwny sen; uśmiechnęła się, zrozumiała. „Będę, — rzekła, — przedewszystkiem twoją żoną“.

Droga, ukochana Maud! W samą noc poślubną, gdy bal się rozpoczął, ona pierwsza szepnęła mi: „Nie jesteśmy tu teraz wcale potrzebni“... Zgodziłem się milcząco i od tego czasu nie tańczyliśmy już więcej.

Z francuskiego przełożył: M. Korzennik

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Insulina

Przemiana węglowodanów jako źródło energji. — Glikoza. — Glikogen. — Procesy biochemiczne komórki. — Hormon trzustki: insulina. — Jak działa insulina?

Przemiana węglowodanów w organiźmie jest procesem bardzo skomplikowanym. Węglowodany, wprowadzone w pokarmach, zostają po odpowiedniej przeróbce zużytkowane jako materjał energetyczny; część z nich zotaje spalona, uzyskana zaś energja zużyta przeważnie do pracy mięśniowej; reszta zaś węglowodanów zostaje zamieniona na materjał zapasowy, t. zw. glikogen.

We krwi stale krąży cukier, w ilości nie przekraczającej jeden pro mille. Główną zaś niejako składnicą glikogenu jest wątroba; prócz tego i w mięśniach znajduje się glikogen. W razie zwiększonego zapotrzebowania energji, gdy materjał zapasowy, znajdujący się na miejscu, nie wystarcza, cukier drogą krwi ze składu głównego, t. j. z wątroby, w odpowiedniej ilości zostaje dostarczony.

Zatem materjałem, gotowym niejako do zużycia, jest cząsteczka cukru, a mianowicie glikoza (rodzaj cukru, który dzisiaj umiemy już otrzymać syntetycznie). — Materjałem zaś zapasowym jest węglowodan, złożony z wielu takich cząsteczek, t. zw. glikogen.

Uzyskany w pokarmie cukier, a mianowicie glikoza, zostaje częściowo zużyta, częściowo zaś odłożona w postaci glikogenu; przyczem w normalnych warunkach we krwi krąży tylko minimalna ilość glikozy.

W pewnych natomiast stanach chorobowych, w t. zw. cukrzycy, przemiana węglowodanów zostaje zaburzona. Ilość cukru we krwi zwiększa się znacznie; nerki, które dla normalnych, minimalnych ilości cukru we krwi są nieprzepuszczalne — w tych nowych warunkach nie są w stanie tak dużych ilości zatrzymać, stają się dla cukru przepuszczalne — cukier przechodzi do moczu; w ten sposób organizm traci tak dla niego cenny materjał odżywczy.

Sprawą tą zajmowali się oddawna uczeni; zaobserwowano pewien związek pomiędzy cukrzycą a trzustką. Przekonano się, że trzustka produkuje jakąś substancję, hormon, który przemianę węglowodanów w organizmie reguluje; zaburzenia w wydzielaniu tego hormonu odbijają się na przemianie węglowodanów; ilość cukru we krwi zwiększa się, glikogen z wątroby i mięśni znika — cukier pokazuje się w moczu (cukrzyca). W stanach takich ustrój nie toleruje węglowodanów. Węglowodany spożyte nie zostają zupełnie zużytkowane — organizm wydala je niezmienione w moczu, nie korzystając zupełnie z ich wartości energetycznej. Tak jest w wypadkach lżejszych. — W takich stanach chorobowych wystarcza odpowiednia djeta, nie zawierająca węglowodanów, aby cukier z moczu usunąć. W wypadkach natomiast ciężkich i djeta bezwęglowodanowa nie wystarcza. — W razie braku węglowodanów w pożywieniu inne składniki pokarmowe zostają w organizmie na węglowodan zamienione i w moczu wydalone. Rzecz prosta, że tak silnie zwiększona ilość cukru we krwi w tego rodzaju stanach chorobowych ma wybitny wpływ na cały organizm; występuje w konsekwencji szereg dalszych ujemnych objawów ze strony poszczególnych organów, (również i wybitnie zmniejszona odporność na zarazki ropotwórcze).

Ilość cukru, wydalanego dziennie dochodzi do dużych bardzo ilości; w związku zaś z tak silnie zwiększoną ilością moczu, chorzy mają silne pragnienie, piją dużo wody.

Do ostatnich czasów wpływu trzustki na przemianę węglowodanów nie umiano wytłómaczyć — nie wiedziano zupełnie, jak przypuszczalny hormon trzustki działa; nie znano też procesów biochemicznych komórki w przemianie węglowodanowej. W ostatnich dopiero czasach sprawa ta w dużej mierze została wyjaśniona. — W roku 1922 młodzi badacze Banting i Best (Toronto) wyosobnili długo poszukiwany hormon trzustki, t. zw. insulinę. Przekonano się, że insulina wpływa decydująco na zawartość cukru we krwi; wstrzyknięcie insuliny nawet w najcięższych wypadkach cukrzycy doprowadza ilość cukru we krwi natychmiast do normalnych ilości. — W związku z tem cukier znika też z moczu; objawy chorobowe ustępują. Zatem efekt znakomity, — lecz niestety bardzo krótkotrwały. Po jakimś czasie, jeśli nie wstrzykniemy dalszej dawki insuliny, objawy poprzednie, cukier we krwi i w moczu etc. wracają.

Starano się działanie insuliny wytłómaczyć, — zastanawiano się nad tem, jak insulina działa, — czy działa ona na wątrobę w kierunku wzmożonego wytwarzania glikogenu, czy działa na mięśnie, czy też na sam cukier.

Otóż trzeba wiedzieć, że cząsteczka cukru — ściślej zaś cząsteczka glikozy, bo o tym rodzaju cukru mowa, — zostaje działaniem fermentów rozłożona (bez dostępu tlenu) na produkta pośrednie, w końcu na kwas mleczny; ten zostaje częściowo spalony, celem uzyskania odpowiedniej ilości energji, — reszta zaś kwasu mlecznego zostaje zamienioną na glikogen.

Glikoza jako taka jest ciałem, które występuje w trzech odmianach chem.: a, b i c; te odmiany chemiczne różnią się tylko konfiguracją, strukturą cząsteczkową. Otóż przekonano się w ostatnich czasach, że tylko konfiguracja trzecia może być przez fermenty organizmu zaatakowana i w następstwie zużytkowana; zwykła zaś glikoza dla organizmu nie jest „dostępna“, — jest ciałem obcem tak długo, jak długo nie zostanie ewentualnie konfiguracyjnie przekształcona. — Otóż najnowsze badania, zwłaszcza amerykańskich badaczy, wskazują na to, że insulina właśnie przekształca wprowadzoną w pokarmach glikozę o konfiguracji pierwszej na glikozę c; teraz glikoza ta może już przez fermenty organizmu zostać odpowiednio przerobiona i zużytkowana. Materjał zaś zapasowy, glikogen, składa się już z cząsteczek glikozy c. Zatem diabetyków możnaby karmić glikogenem, ponieważ ten jako taki może już bez insuliny zostać zużytkowany.

Glikoza zaś uzyskana w pokarmach jest właściwie ciałem obcem, które przez organizm nie może być zużytkowane, jak długo przez insulinę nie zostanie odpowiednio zmienione. I dlatego diabetycy, u których insulina nie działa, nie zużytkowują glikozy, — u nich glikoza tak, jak gdyby ciało obce, przez organizm niezużytkowane przechodzi, — zostaje przez mocz wydalona; jeśli jednak diabetykowi podamy w pożywieniu glikozę, a równocześnie wstrzykniemy mu insulinę, — wówczas glikoza zostanie przez insulinę odpowiednio konfiguracyjnie przekształcona, co już w następstwie umożliwia zaatakowanie jej przez fermenty i zużytkowanie.

Ludwik Gross.

Odpowiedzi redakcji

JUTRZENKA: Jest to choroba wyleczalna zupełnie,, ale wymaga długiego i troskliwego leczenia w korzystnych warunkach. Z miejscowości, które Pan wymienia, najbardziej wskazany jest Meran, ale wydaje się nam, że i Zakopane lub Szczawnica zrobią to samo, a koszta są mniejsze. Calcium sercu nie szkodzi. Obok tego lekarz powinien Panu zaordynować kokainę. — **STAŁY ABONAMENT:** 1) Należy przedewszystkiem przekonać się badaniem mikroskopijnem, czy w wycieku niema już napewno gonokokków. Jeżeli ich niema, to przyczyną wycieku jest katar cewki moczowej. — 2) i 3) Prawdopodobnie musiał Pan przejść zapalenie tych organów. Smarować maścią ichtyolową, nosić suspensorjum. — 4) i 5) Odpowiedź możliwa też tylko po zbadaniu mikroskopowem. — **BACZEWSKI:** Nie możemy niestety odpowiedzieć na pytanie Pańskie, ponieważ odnośne przepisy nie są dostępne dla czynników cywilnych. — **CIERPIĄCY, KRAKÓW:** Konieczna analiza moczu w kierunku kwasu moczowego. Od wyniku tejże dopiero zależy leczenie .— **SZMADOR:** Proszę zamiast golenia brody brzytwą używać przez pewien czas depilatorjum n. p. kremu „Taky“. — **ER-EM-TE:** Wyjaśnienie tej kwestji może dać tylko psychoanaliza, przeprowadzona przez dobrego neurologa. My, nie znając Pani, ani Jej przeszłości, nie możemy odpowiedzieć na zadane pytanie. — **20-LETNIA PANNA:** 1) Prowadzi do rozstroju nerwowego. Lekarz nic tu Pani nie pomoże, tylko silna wola. — 2) Lekarz-kosmetyk usunie je bez śladu elektrolitycznie. — 3) Myć twarz gorącą wodą i mydłem; w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczór parówka nad naczyniem z gorącą wodą. Na noc maść siarczana 5 proc. — **19-LETNIA:** Patrz „20-letnia panna“ p. 2). — **KAMEA:** 1) Galwanizacja nosa, na noc maść z kamforą. — 2) O ile czerwoność nie jest następstwem odmrożenia, w takim razie w wilgotne po umyciu ręce wcierać alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. — 3) Kąpać nogi w słonej wodzie i masować. — **-16-LETNI CZYTELNIK:** Smarować maścią thigenolową (3 proc.). — **DBAJĄCY O SWÓJ WYGLĄD:** 1) Bez obejrzenia nie możemy radzić. — 2) Takie katary spojówek bywają bardzo uporczywe i wymagają długiego i cierpliwego leczenia. Nic innego ponad to, co Panu zaordynował okulista, radzić Panu nie możemy. — **SZYKOWNA BRUNETKA:** 1) Utlenić perhydrolem (10 proc.) w maści i smarować przy myciu pumeksem, a włosy zwątleją i staną się mniej widoczne. — 2) Patrz „20-letnia panna“ p. 2. — 3) Usuwa owłosienie tylko na przeciąg kilku dni. — 4) Maść z ichtyolem i kamforą (na receptę). — **NIESZCZĘSNA:** I owszem, jest to stan uleczalny. Wstrzykiwanie odpowiednich preparatów przez lekarza-seksuologa. — **RABINKA SZCZĘŚLIWA:** Przypuszczam z opisu, że przyczyną cierpienia nie jest peruczka, tylko albo farba z jedwabnego turbanku, albo mydło przy goleniu. Jedno albo drugie drażni skórę i wywołuje wyprysk. Radzimy na noc okład z wody borowej, a w ciągu dnia zwilżać spirytusem mentolowym od czasu do czasu. — **JEDWABNA GŁÓWKA RABINKI:** Bardzo być może. Peruczka nie powinna przysłaniać oczu. Czy Pani nie jest anemiczna? — **EMPEDOKLES:** 1) Niemoc płciowa. — 2) Prawdopodobnie przebyta trójkrotnie rzeżączka. Może także nerwowość. — 3) W większości wypadków uleczalna. — 4) Zależna od przyczyny, którą trzeba wprzód stwierdzić. — 5) Na żywotność plemników niema wpływu. — 6) Bez leczenia nic radzimy. Przyczyna wielu tragedyj małżeńskich. — 7) Seksuolog lub neurolog. Nazwisk ani adresów lekarzy z zasady nie podajemy. — **ZROZPACZONY K. W.:** Może Pan zupełnie spokojnie polegać na tem, co Panu doradzili lekarze. Wstrzykiwania arszenikowe nie mogą Panu absolutnie zaszkodzić. Trzeba się jednak z tem liczyć, że nerwica serca nie jest stanem, mijającym z dziś na jutro. Cierpliwości! — **HADASSA:** 1) Zażywanie eumenolu zmniejszyłoby może te dolegliwości. — 2) Zmywać twarz 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską. — 3) Patrz „Kamea“ p. 1. — **NOEMI:** 1) Być może, że przyczyną zgrubienia jest rozluźnienie wiązadeł stopy. Trzebaby to wprzód stwierdzić.. Nosić gumowe, obcisłe bandaże. Garstka soli na wiaderko wody. — 2) Prawdopodobnie wywołane jakąś nieprawidłowością w trawieniu. Dbać o regularność wypróżnień. Nadto powinien Pani lekarz zaordynować kwas solny z pepsyną. Myć zęby „Chlorodontem“ nie mydłem. — 3) Wcierać codziennie spirytus salicylowy. — **P. B.:** Laboratoires Chin. — Comar et Cie, Paris 20, rue des Fosses — Saint-Jacques. —

(Reszta odpowiedzi w jednym z numerów tygodniowych).

Dział sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Przed walnem zebraniem P. Z. P. N-u

Termin walnego zebrania P. Z. P. Nu zbliża się. W dniach 26 i 27 bm. rozstrzygną się losy polskiego fotbalu. Kości zostały rzucone. Projekt Ligi nie zostanie nawet formalnie wniesiony. Gdy komisja, oraz zarząd PZPNu, nie mogły zadecydować o słuszności jednego z dwóch projektów reformy rozgrywek mistrzowskich i równością głosów nakazywały wprost pozostawienie rozstrzygnięcia tej sprawy samemu walnemu zebraniu, — prezes i przywódca PZPNu, Dr. Cetnarowski, wziął na siebie tę olbrzymią odpowiedzialność, to niesłychane odium, zadyrymowania na korzyść własnego projektu, przeciw projektowi klasy państwowej, przeciw wszystkim czołowym klubom w Polsce, przeciw zasadom objektywności i bezstronności, która winna cechować kierownika polskiej nawy fotbalowej, szczególnie w chwilach przełomowych.

W obecnej zatem sytuacji niema innego wyjścia, jak rozłam. Kluby ligowe nie mają nawet możności przekonywania najwyższego forum piłkarskiego o słuszności swoich postulatów. Muszą one, o ile nie zechcą zupełnie sakpitulować, już teraz utworzyć definitywnie ligę, nie czekając ani nie oglądając się, na rezultat walnego zgromadzenia.

Istnieją już pewne oznaki, że tak się stanie. Na posiedzenie zarządu PZPNu z 14 bm. warszawscy członkowie, mjr. Essman i mjr. Dudryk, wcale się nie jawili. Konferencja informacyjna delegacji zarządu PZPNu z p. Dembińskim skończyła się fiaskiem. Konferencja ligowa w Łodzi ustaliła konieczność wystąpienia z PZPNu. W PZPNie w okręgach i klubach, chaos i bałagan.

Oto skutki upartej polityki PZPNu. Konflikt podrzędny między Cracovią a Pogonią, przeszkodził jednolitości stanowiska wszystkich czołowych klubów w Polsce w sprawie ligi w łonie PZPNu. Prezydjum PZPNu nie chciało i nie umiało wejść odrazu w kontakt w listopadzie ub. roku z klubami ligowymi, aczkolwiek chodziło tu o postulaty najlepszych i najsilniejszych, sportowo i finansowo. Na dwóch konferencjach ligowych nie raczył się zjawić reprezentant zarządu PZPN. aczkolwiek wiadomem i jasnem było, że przynajmniej połowa członków zarządu PZPNu rekrutuje się właśnie z klubów ligowych.

I trzeba było dopiero użyć półoficjalnych wpływów, ażeby PZPN. zechciał sprawę ligi wziąć pod obrady i wyłonić specjalną komisję, która po szeregu posiedzeniach i dyskusjach przyniosła ten oczywisty skutek, że reforma rozgrywek mistrzowskich Polski jest koniecznością.

Gdy zaś z dwóch wyłonionych projektów, klasy państwowej i. zmodyfikowanego status quo Dra Cetnarowskiego, tylko pierwsze rozwiązanie w stosunku do postulatów ligowców, ale i zasadniczych potrzeb organizacji PZPNu, mogło być programatycznem i problemowem wyjściem ze sytuacji, a drugi projekt nietylko nie przedstawiał sanacji, ale wręcz powiększał bałagan i chorobę, a nadomiar technicznie był zupełnie nieprzeprowadzalnym i nierealnym, — należało więc przynajmniej decyzję zostawić samemu walnemu zgromadzeniu.

Jedyny ratunek jest jeszcze w samem walnem zgromadzeniu, które projekt Dra Cetnarowskiego może odrzucić, a przyjąć reformę w postaci eliminacji klasy państwowej. Tylko w tym wypadku gotowy już obecnie rozłam dałby się prawdopodobnie jeszcze unicestwić.

Ostatnie wiadomości o załamaniu się frontu ligowego nie dowodzą niemożności realizacji powyższej myśli. Tak Śląsk, jak i Toruń, oraz Poznań, nie zechcą może złamać, całości PZPNu i przyczynić się do rozłamu przez utworzenie seperacyjnej ligi, ale są kategorycznie za klasą państwową.

Musimy również zwrócić uwagę na możliwość interwencji Zw. Pol. Zw. Sp. Ponieważ kwestja siedziby PZPNu będzie drugim problemem, który zadecyduje o jednolitości PZPNu, a sprawę tej siedziby, przy której z przyczyn dla nikogo niezrozumiałych, a coraz bardziej tajemniczych, kurczowo się trzyma dotychczasowe kierownictwo P. Z. P. Nu, może zadecydować sojusz Krakowa z Górnym Śląskiem, ze względu na ewentualny brak kwalifikowanej większości głosów, potrzebnej do zmiany siedziby, — przeto problem ligi i siedziby w swoim związku przyczynowo- skutkowym niechybnie spowoduje wmieszanie się naczelnej magistratury sportowej w Polsce.

Zw. Pol. Zw. Sp. nie dopuści do najmniejszego rozłamu PZPNu w obliczu olimpjady, a mając i poza powyższymi przyczynami ewentualnie inne ważne powody do uprawnionego wkroczenia, może zawiesić i rozwiązać chwilowo cały PZPN. i w najkrótszym czasie zorganizować nowy PZPN na nowych podstawach, korzystnych dla wszystkich klubów i dla rozwoju państwowego sportu polskiego. (hl.)

Sporty zimowe

ZE ŚWIATA ŁYŻWIARSKIEGO. Polacy z WTŁ byli we Wiedniu na mistrzostwach łyżwiarskich br. tylko widzami. Mistrzostwa Norwegji w jeździe sztucznej zdobył Lie i znakomita Sonja Henie. Viktorja (Montreal), średnia amatorska drużyna hockeyowa z Kanady, bawi na tournee po Europie. Pokonała ona reprezentację Sztokholmu 17:1. Daleko jeszcze Europie do Kanadyjczyków. Austrjacy zatrzymali nadal mistrzostwo świata w jeździe sztucznej. Norwegowie zdobyli puhar fiński, rozgrywany corocznie między Norwegją i Finlandją. Najlepszym łyżwiarzem świata jest Evensen (Norwegja) Thunberg (Finlandja) jest nadal najszybszym łyżwiarzem świata.

LOTECZKOWA, zdobyła swymi sukcesami w Chamonix mistrzostwo narciarskie pań Francji na r. 1927.

MUELLER zdobył mistrzostwo narciarskie Niemiec na rok 1927 Drugim z rzędu był Glass, który omal nie wyparł Müllera z pierwszego miejsca.

GLASS (NIEMCY) zdobył w br. mistrzostwa narciarskie Szwajcarji i Austrji.

NORWEGOWIE I SZWEDZI są najlepszymi narciarzami świata Norwegowie atoli uważają się za ojców i monopolistów narciarstwa i podobnie, jak Anglicy we fotbalu, dąsają się, że obok nich nauczycieli śmieli wyrość uczniowie mistrze i nie startują na imprezach europejskich narciarskich. Zwyczajnie dzielą się Szwedzi z Norwegami i z ostrożności i kurtuazji nie startują nigdy razem na tych samych zawodach.

72 M skoczył Rund (Norwegja) na nowej skoczni Odnaes, bijąc temsamem rekord światowy Thulin—Thamsa w Chamonix na 67,5 m i następne skoki w Norwegji na 70,5 m. Rund ma lat 19.

NAGRODĘ HONOROWĄ za najpiękniejszą grę w czasie turnieju hockeyu lodowego we Wiedniu, otrzymała drużyna Belgji.

KANADYJCZYCY Z VICTORJI MONTREAL pokonali drużynę Göta ze Sztokholmu 5:0 i 19:3.

Lekka atletyka

NA ŚLĄSKU rozpoczął delegowany przez M. S. Wojsk. instruktor sportowy por. Gilewski trening zimowy lekkoatletów śląskich. W każdym mieście prawie powstały kadry, obejmujące 200—300 sportowców, trenujące 3 razy w tygodniu.

NA MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU SZERMIERCZYM WE WIEDNIU brali udział Polacy Goling, Fridrich i Pappee. Wykazali oni dobrą klasę, ale nie osiągnęli żadnych konkretnych rezultatów.

KALENDARZ MISTRZOSTWA POLSKI PZLA NA ROK 1927: 20/3 narodowy bieg na przełaj panów w Warszawie, 8 i 9/7 główne zawody panów w Warszawie, 16 i 17/7 główne zawody pań w Poznaniu, 11/9 pięciobój panów we Wilnie, 25/9 maraton w Warszawie, dziesięciobój panów w Poznaniu, pięciobój pań w Łodzi, 15/10 bieg na przełaj pan w Warszawie.

PROGRAM MISTRZOSTWA POLSKI PZLA NA NA ROK 1927, nie uwzględnia zupełnie Małopolski i Śląska (widocznie z powodu braku delegatów tych dzielnic na walnem zebraniu). Zawodnicy z całej Polski mają jechać nawet do Poznania i Wilna, choćby 500—600 km., byle nie robić propagandy sportowej i nie podnosić poziomu sportowego we Lwowie i Krakowie, skąd w czasach zaborczych wyszły pierwsze gwiazdy i rekordy lekkoatletyczne polskie, oraz inicjatywa do organizowania związków i imprez sportowych. A jak sobie wyobraża PZLA urządzenie mistrzostwa pań w Poznaniu, skoro w sporcie naszym kobiecym wcale czynny udział biorą Żydówki, a w Poznaniu żadna żydowska drużyna, lub zawodnik żydowski, dotąd nie startował. Czyżby chciał narazić lekkoatletki żydowskie na serdeczne przyjęcie filosemickiej publiczności poznańskiej, czy też pragnie je od startu wykluczyć?

WALNE ZGROM. POL. ZW. LEK. ATL. (P. Z. L. A.) odbyło się 12 i 13 bm. w Warszawie, obesłane przez delegatów okręgów Warszawa, Łódź, Wilno, Poznań i Pomorze. Lwów, Kraków, Górny Śląsk i Lublin, nie były reprezentowane, co jednak nie oznacza (jak to mylnie prasa warszawska podnosi) abstynencji tych ośrodków w stosunku do lekkiej atletyki, właśnie bowiem w tych centrach poczyniła lekka atletyka w ubiegłym sezonie wiel-

Rozmaitości sportowe

ZAGRANICZNE KLUBY zasypują Polskę ofertami i to nie wprost, ale przez pośredników, którymi częstokroć są same kluby, pragnące widocznie na tych imprezach zarobić lub też zabezpieczyć swój deficyt. Cena bowiem 650 dol. za sobotę i niedzielę, tj. po 325 dol. za dzień (około 3000 zł.), względnie 150 dol za dzień powszedni i to nie za drużynę wybitnie czołową, jest stanowczo zbyt wygórowaną. Pośrednikom tym winien być znany odnośny przepis PZPNu akceptujący kontrakty zagraniczne najwyżej do 250 dol. za mecz.

W WARSZAWIE nastąpiło otwarcie ośrodka wychowania fizycznego pod kierunkiem kpt. Grossa, byłego bramkarza Polonji.

W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM odbywają się wykłady z zakresu wychowania fizycznego.

KIEDYŻ NARESZCIE odczuje Kraków działalność resortu wychowania fizycznego M. S. Wojsk.? A co się dzieje właściwie z Krakowską Wojewódzką Radą Wych. Fiz.? Czy wyborny materjał sportowy Krakowa ma rzeczywiście pozostać całkiem w tyle poza wszystkimi ośrodkami Polski?

NOWE BOISKA SPORTOWE WARSZAWY wysuną wkrótce stolicę na czoło fotbalu polskiego. Kraków i Lwów muszą się dobrze wziąć do roboty, uby i we fotbalu nie stać się prowincją.

POLONJA WARSZAWSKA kończy niwelację i oparkanienie swego nowego boiska. Także drenaż i budowa trybun są w zaczątku.

SENSACJĄ ŁODZI jest rezygnacja zasłużonego wiceprezesa K. S. Turystów z powyższej godności. Przyczyna nieznana. Może Liga?

NA KONFERENCJI LIGOWEJ W ŁODZI, w której brali udział delegaci ŁKSu i Turystów, oraz reprezentant zarządu Ligi, p. Piotrowski z Warszawy, omówiono najnowszą sytuację klubów ligowych wobec PZPNu i uzgodniono stanowisko Łodzi z innemi miastami w sprawie secesji z P. Z. P. Nu. Na prezesa Ligi wysunęli Łodzianie Tadeusza Kuchara ze Lwowa.

SĄD NIEMIECKI skazał pewnego pracodawcę, wzbraniającego się wypłacić pensję swemu urzędnikowi footbaliście za okres kuracji, ponieważ uszkodzenie tegoż na meczu i poddanie się w następstwie operacji, oraz kilkumiesięczny pobyt w szpitalu, nastąpił z własnej winy gracza, który za nią sam musi odpowiadać, — motywując swój wyrok tem, iż zajmowanie się sportem nie jest zabawą, ale życiową potrzebą i koniecznością, celem utrzymania zdrowia, siły i zdolności zarobkowej.

TUNNEY, mistrz świata w boksie, zawita w maju br. do Europy na szereg występów pokazowych.

DEMPSEY, były mistrz świata w boksie, zmuszony był poddać się 8 operacjom z powodu zakażenia krwi ·amienia. Powrót jego na ring, jest prawie wykluczony. Czyżby nowa reklama? A może faktycznie tragiczny koniec exmistrza?

KADEMACHER, słynny pływak Hellas z Magdeburga, pobił rekord światowy w 200 m. na piersiach o 3 sek. (2,47·4).

NAJLEPSZA PŁYWACZKA ŚWIATA, Sybilla Bauer z Chicago, zmarła onegdaj w 23 roku życia.

kie postępy. Do PZLA należy 126 klubów z 1800 zawodnikami zgłoszonymi.

Tennis

KLEINADEL (POLSKA) odniósł wielkie sukcesy w turnieju tennisowym o mistrzostwo Francji, rozgrywanem na krytych kortach w Paryżu. Zwyciężył on w 1/4 finale Thureysenna i wszedł do **pół finału**, gdzie walczyć będzie z Borotrą.

PRENN, mistrz tennisowy Łodzi, członek LTK w Łodzi, obecnie stale w Berlinie, zdobył onegdaj mistrzostwo ping- pong,owe Prus, pokonując reprezentantów **Niemiec** na mistrzostwa świata w Londynie. Prenn ma w br. reprezentować tennis polski w walce o puhar Davisa.

W ŁODZI planuje się budowę zimowej hali tennisowej.

Międzynarodowe Zawody Narciarskie

o mistrzostwo Polski w Zakopanem

Obok biegu 50 klm, o wyniku którego już donieśliśmy a w którym 3 pierwsze miejsca zajęli Polacy, odbyły się jeszcze 17 bm.

BIEG PATROLOWY WOJSKOWY na 30 km, który przyniósł zwycięstwo patrolowi polskiemu z por. Wójcickim na czele. 2) patrol czesko słowacki 3) patrol rumuński.

BIEG O MISTRZOSTWO ARMJI POLSKIEJ NA 30 KM. 1) patrol 3 psp, 2) 4 psp.

18 bm. bieg wojskowy na 7 km. z przeszkodami. Startuje 70 zaw. wojsk. Wynik indywidualny: 1) Berauer (Czech) 2) Czech Wł. (3psp) 3) Gąsienica (3psp). Wynik zespołowy 1) patrol polski, 2) rumuński 3) czeski.

Nadto odbyły się narciarskie ćwiczenia wojskowe.

19 bm. bieg na 18 km. startuje około 180 zawodników 6 państw (Szwecja, Czechosłowacja, Austrja, Węgry, Rumunja, Polska). Klasa seniorów: 1) Schiele K. I kl: 1) Nemecky (Czech), 2) Bujak Józef (Sokół Zak), 3) Motyka Z (SM.TT) 4) Wende (HDW) 5) Bim (Cz.) 6) Suleja (SNNT) 7) Bujak Fr. (SNTT) 8) Ewin (SNNT) 9) Wilczyński 10) Krzeptowski 11) Karlsen (Szwecja) zwichnięta noga, 12) Rattay (Austrja) 4 min. spóźnienie do startu, 13) Witkowski (Czarni Lwów) 14) Sieczka 15) Lindstrem (Szwecja.) — II kl. 1) Nowak (Cz.) 2) Motyka 7. — III kl. 1) Czech Br. (SNTT). Ogólna klasyfikacja wedle czasu nadejścia: 1) Nowak (Cz.) 1 g. 32 m. 21 s. 2) Nemecky (Cz) 1:32,25. 3) Bujak Józef 1:33,04, 4) Motyka J. 1:33,34, 5) Motyka Z. 6) Czech Br. 7) Wende.

W biegu powyższym brało udział nadto około 60 narciarzy wojskowych ze wspólnego startu. 1) Czech Wł. (3 psp) 1;50,51, 2) Gąsienica Wł. (3 psp), 3) Woelfhess (Rum.) 4) Berauer (Czech).

Mistrzostwo drużynowe armji zdobył patrol 3 psp., 2) 4 psp.

Trójmecz narciarski wojskowy Czechosłowacja Rumunja, Polska zdobyła drużyna polska, 2) czeska, 3) rumuńska.

Mistrzostwo Pań na 8 klm. start. 11 1) Loteczko wa (Lwów) 42:26, 2) Ziętkiewiczowa (SNTT), 3) Bogucka (Pogoń) 4) Dubieńska (Kraków) 5) Landauówna (Sokół) 6) Sitter (Austrja).

KONKURS SKOKÓW NA WIELKIEJ SKOCZNI NA KROKWI rozpoczął się w niedzielę 20 bm. o godzinie 12-tej. Indywidualne wyniki tych skoków były następujące: 1) Wende Fr. (Czechosłowacja) HDW. (skoki 38 metrów, 41, 40), 2) Nemecky (Czechosł.) (38.—38—42), 3) Lankosz Józef (SNTT) (Polska), (33—36—38), 4, Bim (Czechosł.), 5) Żytkowicz Wł. (SNTT) Polska, 6) Krzeptowski Andrz. I. Sokół 7) Rattay (Austrja), 8) Rozmus (Wisła), 9) Stolpe (Szwecja), 10) Lindström (Szwecja), 11) Sieczka Stan. 12) Kaliciński Eug.

WYNIKI KONKURSU W SKOKACH O MISTRZOSTWO ARMJI POLSKIEJ były następujące: 1) strzelec Zaydel Tad. (3 p.s.p.), 2) kapral Wagner (3 p.s.p.), 3) strzelec Berauer Ottokar (Czechosł.), 4) kapral Gąsienica, 5) strzelec Czech Wł.. Najdłuższy skok wykonał kapral Wagner na 36 metrów.

W OSTATECZNEM OBLICZENIU

mistrzostwo Polski zdobył **Nemecky Ottokar** (Czechosł.) nota 668.00, 2) Wende Fr. (Czechosłowacja), HDW. 643.50, 3) Czech Bron. (Polska (II. klasa), nota 619.25, 4) Bim Józef (Czechosłowacja) 588.25, 5) Lankosz Józef SNTT. 6) Krzeptowski Andrzej, 7) Rattay Hans (Austrja), 8) Szostak (Polska), 9) Bujak Józef, 10) Rozmus Al. 11) Żytkowicz, 12) Sieczka, 13) Lindströn, 14) Król Eug., 15) Kuraś Józef, 16) Witkowski. 17) Walczak Janusz, 18) Albrzykowski.

Pondto odbyły się skoki pozakonkursowe, przyczem Lnkosz (PolskaŁ ustanowił nowy rekord skoczni, skacząc 49 metrów, bijąc dawny rekord, który wynosił 45 metrów. Wende (Czechosłowacj) skoczył z 48 metrów, jednkże z upadkiem.

Frewencja zawodów była olbrzymia, zintere sowanie nadzwyczajne, tłumy widzów, wśród gości wojewoda Krakowski, ambasador angielski, dowódca DOK Gen. Wróblewski, poseł Witos, przedstawiele armji czeskiej, rumuńskiej i polskiej, delegaci uczestniczących związków narciarskich, reprezentanci prasy, świata sportowego itd.

* * *

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE MAKKABI (wewn klub) 19 bm. Bieg 500 m 1) Stieglitz 1:25 (rek. ok.) 500 m. jun. 1) Nass 1:39, 5000 m 1) Stieglitz 11:25 (czas lepszy od mistrzostwa Polski), 2) Rosenberg 3) Drelich. Sztuczna jazda parami 1) Infeldówna—Friedman, sztuczna jazda panów 1) Żeberko II, 2) Żeberko I, sztuczna jazda moldzików 1) Kleinman frekwencja bardzo liczna.

KRONIKA LWOWSKA

(Telefonem od naszego korespondenta)

OTWARCIE TARGU NASIENNEGO.

Lwów. 20. II. (O) Dziś o godz. 12 w poł. odbyło się we Lwowie w salach giełdy przy ul. Akademickiej 12 uroczyste otwarcie Targu nasiennego, urządzonego staraniem Targów Wschodnich pod egidą specjalnego komitetu, utworzonego z przedstawicieli i delegatów korporacyj handlowych i zrzeszeń rolniczych. Hala giełdy wypełniona była po brzegi publicznością. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz, wojskowości i instytucyj handlowych i rolniczych, jakoteż liczne rzesze zie miaństwa.

Otwarcia dokonał prezes komitetu wystawowego p. Jan Wasung, poczem prezydent m. Lwowa, p. Neuman, wgorących słowach życzył imprezie powodzenia, podkreślając, iż będzie to pierwsza próba zorganizowania we Lwowie stałej dorocznej imprezy, której zadaniem będzie skoncentrowanie handlu kwalifikowanym materjałem siewnym w interesie racjonalnego rozwoju produkcji rolniczej na Wschodzie. Z racji swego położenia geograficznego Lwów nadaje się szczególnie jako centrum tego handlu, mogące wywrzeć wpływ cywilizacyjny także i na kraje sąsiednie.

W jarmarku bierze udział około 35 nasiennych gospodarstw krajowych.

POGRZEB BOHATERÓW Z POD RARAŃCZY.

Dziś odbył się manifestacyjny pogrzeb zwłok bohaterów z pod Rarańczy. W nader uroczystej manifestacji wziął udział gen. Haller, który w tym celu specjalnie wczoraj przybył do Lwowa, nadto cała generalizacja lwowska z gen. Sikorskim na czele, władze z wojewodą Garapichem, samorząd z prez. miasta Neumanem itd.

AFERA ZAGINIONEJ DZIEWCZYNKI ŻYDOWSKIEJ — NADAL NIEWYJAŚNIONA.

Sprawa zagadkowego zniknięcia Frani Promisówny pozostaje nadal niewyjaśnioną. Aresztowana w Stanisławowie pod zarzutem uprowadzenia Promisówny do klasztoru Marja Wojtynko zdołała udowodnić swe rzekomo alibi — a mianowicie, iż w chwili zniknięcia dziecka, jej już nie było we Lwowie — wobec czego wypuszczona została w dniu dzisiejszym na wolność. Policja odstąpiła akta prokuraturze.

Ogólnie przypuszczają, iż Wojtynko była, o ile nie faktyczną, to intelektualną sprawczynią uprowadzenia dziewczynki, w tym sensie, iż kogoś do tego czynu nakłoniła. W każdym razie nic konkretnego narazie niewiadomo.

ZGON PROF. POLITECHNIKI

Wczoraj popoł. po krótkiej chorobie dr. W. Synecki, profesor chemji na tutejszej politechnice, były jej rektor i radny miasta.

SKON JERZEGO BRANDESA.

Kopenhaga. 20. 2. Jerzy Brandes zmarł wczoraj wieczór o godzinie 9-tej.

Przed wyjazdem polskiej delegacji parlamentarnej do Francji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 2. Sin W związku z ustalonym na dzień 23 bm. terminem wyjazdu do Francji polskiej delegacji parlamentarnej odbyło się dziś w południe w sali konwentu seniorów sejmu posiedzenie delegacji pod przewodnictwem senatora Kiniorskiego. Na posedzeniu tem ustalono cały szereg kwestji technicznych, oraz zagadnienia, dotyczące oficjalnych wystąpień delegacji. Wobec braku dokładnego programu pobytu, który nie nadszedł jeszcze z Paryża, postanowiono odbyć jeszcze jedno posiedzenie we wtorek o godzinie 12 w południe.

ROZPORZĄDZENIA O DETALICZNYCH SKLEPACH MONOPOLOWYCH NIE BYŁO.

Warszawa. 20. 2. (Sin) Jak się dowiadujemy, rozporządzenia o otwarciu w Warszawie i większych miastach prowincjonalnych państwowych sklepów sprzedaży artykułów monopolu spirytusowego nie wydano i w najbliższym czasie nie jest podobne rozporządzenie przewidziane. Istnieje natomiast luźny projekt wprowadzenia tego w życie. dotychczas jednak jeszcze nawet należycie nie przedyskutowane.

FAŁSZERZE 20-ZŁOTÓWEK W POZNANIU

Poznań, 20 2. PAT. Policja poznańska wykryła na przedmieściu Burczyn szajkę fałszerzy 20-złotówek, których aresztowała w mieszkaniu fusznikarza Owczarkowa, w czasie fabrykacji falsyfikatów. Skonfiskowano zapas papieru i sporą ilość falsyfikatów niewykończonych. drukarnię, litografję itd. Wszystkich członków szajki osadzono w więzieniu.

CHAMBERLAIN NIE GROZIŁ DYMISJĄ.

Londyn. 20. 2. PAT. Zaprzeczają tu oficjalnie pogłosce. że A. Chamberlain zapowiedział na ostatniem posiedzeniu gabinetu. iż poda się do dymisji w razie, gdyby zapadła decyzja zerwania stosunków z Sowietami.

Paryż. 20. 2. PAT. „Herald" donosi z Londynu, że gabinet brytyjski zredagował podobno notę, w której ostrzega sowiety, że jeżeli nie zmienią swojej polityki wobec Angiji w sprawach chińskich, traktat handlowy angielsko-rosyjski będzie anulowany.

KONCESJE DLA ANGLJI W HANKOU.

Hankou. 20. 2. PAT. Radca ambasady angielskiej O'Malley i minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego Czen podpisali wczoraj wieczorem układ w sprawie koncesyj angielskich w Hankou.

STAN ZDROWIA KRÓLA FERDYNANDA.

Bukareszt. 20. 2. PAT. Sten zdrowia króla Ferdynanda znacznie się poprawił. Lekarze pozwolili mu przerwać na dwa dni kurację radową, aby mógł cały ten czas spędzić w towarzystwie swojego brata księcia Wilhelma Hohenzolerna.

JAKIE STRATY SPOWODOWAŁO TRZĘSIENIE ZIEMI W SERBJI.

Belgrad, 20 2. PAT. Jak wynika z dochodzeń, przeprowadzonych przez min. spraw wewnętrznych, liczba ofiar trzęsienia ziemi w Dalmacji i Herzogowinie wynosi 3 osoby zabite i 15 rannych. Straty materjalne nie przekraczają 10 milj. dynarów. Ponieważ okolice nawiedzone trzęsieniem ziemi są bardzo ubogie, rząd i władze miejscowe pospieszyły niezwłocznie z pomocą dla ofiar katastrofy. Ludność tych okolic jest jednakże w dalszym ciągu jeszcze niespokojna, gdyż w ciągu ostatnich dni dały się uczuć lekkie wstrząśnienia ziemi, które jednakże nie pociągnęły za sobą żadnych ofiar, ani szkód.

STRASZLIWY ORKAN W STANACH ZJEDN.

Nowy Jork. 20. 2. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości, podczas straszliwej burzy, jaka szalała w stanach Luisiana, Missisipi i Alabama, we czwartek i w piątek, zginęło 40 osób, a około 100 osób odniosło rany. Szkody materjalne znaczne.

STEFAN ZWEIG Przedruk wzbroniony.

OCZY WIECZNEGO BRATA

Legenda.

Autoryzowany przekład Doroty Zweigowej.

13) Ciąg dalszy.

„Istnieje jedno tylko prawo od Boga, a tem prawem jest życie, które każdemu dane jest wraz z pierwszym oddechem. Nakłaniasz mnie ku dobremu, mnie, który zaślepiony byłem i sądziłem, że żyję bez winy. Przez szereg lat pozbawiałem innych życia. Teraz jednakże widzę jasno i wiem: kto sprawiedliwym chce być, temu nie wolno zamieniać ludzi w zwierzęta. Chcę wszystkim moim dać wolność, iżbym sam wolnym był od winy"

Upór malował się w twarzach jego synów. Najstarszy z nich przemówił:

„Kto będzie pola nasze poił wodą, by ryż na nich nie zwiędnął? Kto wyprowadzi bawoły w pole? Mamyż sami stać się niewolnikami, gwoli temu szaleństwu? Ty sam nie trudziłeś rąk twoich pracą przez całe swe życie, i nigdy nie zastanowiłeś się nad tem, że życie twe wyrosło z cudzej pracy. Zroszone potem jest plecione łoże, na którem sypiałeś, a nad snem twym czuwał szereg niewolników. I oto chcesz wszystkich wypędzić, by nikt inny się nie trudził tylko my, własna twoja krew. Może mamy miast bawołów ciągnąć pługi, iżby nie dosięgło ich uderzenie rózgi. Wszak i w nich także jest tchnienie Bóstwa Wszechpostaciowego. Nie tykaj się, ojcze, porządku, który nieje, gdyż i on dany jest od Boga. Ziemia nie rozchyla się samorzutnie, trzeba użyć przemocy, by owoc z niej wytrysnął. Przemoc jest prawem na ziemi i nie wolno nam jej się wyrzekać".

„Ja jednak jej się wyrzeknę, gdyż przemoc rzadko idzie w zgodzie z prawem. Ja zaś chcę sprawiedliwie żyć na ziemi".

„Władza jest we wszelkiem posiadaniu, czy jest niem człowiek, czy zwierzę, czy uległa ziemia. Gdzie panem jesteś, musisz być i władcą: kto posiada, związany jest z losami innych".

„Chcę oderwać się od wszystkiego, co mię o winę przyprawia. Rozkazuję wam uwolnić wszystkie nasze sługi, sami pracować będziemy na nasze potrzeby".

Gniew wzbierał w oczach synów. Ledwo powstrzymać mogli szemranie. Najstarszy przemówił:

„Powiedziałeś, że nie chcesz naginać niczyjej woli. Nie chcesz rozkazywać twoim niewolnikom, byś nie popadł w winę, nam jednak rozkazujesz i wkraczasz w nasze życie. Gdzież tutaj, zapytuję ciebie, sprawiedliwość przed Bogiem i ludźmi".

Virata milczał długo. A gdy wzrok podniósł ujrzał płomień pożądania w oczach synów i groza wstrząsnęła jego duszą. Cicho odrzekł:

„Słusznie mnie pouczyliście. Nie chcę użyć władzy nad wami. Weźcie dom i podzielcie go wedle waszej woli. Ja nie chcę mieć udziału w posiadaniu, ni też w winie. Słusznieś powiedział: kto panuje, czyni niewolnymi innych, a przedewszystkiem własną duszę. Kto żyć chce bez winy, nie może mieć udziału w posiadaniu, ni też w losie innych; nie wolno mu poddawać się rozkoszy cielesnej, ni też gnuśnieć w dostatku. Tylko ten, kto żyje w samotności, służy swemu Bogu, człowiek czynu odczuwa Go, a ludzie żyjący w niedostatku znają Go w zupełności. Ja zaś chcę czuć się bliższym Niewidzialnego, niż własnej swej ziemi, chcę żyć bez winy. Weźcie ten dom i podzielcie go między siebie w spokoju".

Virata odwrócił się i poszedł. Synowie jego pozostali zdumieni.

Nasycona żądza słodko paliła ich ciała, w głębi duszy jednak czuli się zawstydzeni.

VIII.

Virata zamknął się w swej komnacie, nie zważając na nawoływania i napominania. Dopiero, gdy zmrok zapadł przygotował się do drogi, wziął kij wędrowny, puszkę żebraczą, siekierę do roboty, pełną garść owoców, jako pożywienie i liście palmowe z pismem mądrości do modlitwy. Podkasał szatę wyżej kolan i milczący opuścił swój dom, nie oglądając się w stronę swojej żony, dzieci i swego dobytku.

Przez całą noc wędrował w stronę rzeki, gdzie kiedyś w godzinie gorzkiego przebudzenia zatopił swój miecz. Przeszedł rzekę w bród i ruszył w górę, brzegiem przeciwległym, na którym nie było ani jednego zabudowania, a ziemia nie znała jeszcze pługu. C. d. n.

Kontyngent ulgowych paszportów dla kupców i przemysłowców

W związku z mającemi się odbyć targami międzynarodowemi w Lipsku, Wiedniu, Ljonie, Pradze i innych miastach Europy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wyznaczyło kontyngent ulgowych paszportów zagranicznych dla kupców i przemysłowców, pragnących udać się na targi. Zaświadczenia na otrzymanie ulgowych paszportów wydają wydziały przemysłowe przy urzędach wojewódzkich, zaś w Warszawie i w Częstochowie — inżynierowie przemysłowi.

NAPAD W LUBACZOWIE.

Z Lubaczowa donoszą: W dniu dzisiejszym napadnięty został o godz. 4 nad ranem koło szynku Leona Mazurkiewicza w Lubaczowie zdążający na dworzec kolejowy kupiec Abraham Gottlieb. Policyjne dochodzenia ustaliły, iż sprawcami napadu są Mendel Schickler, kupiec drzewny i jego młodszy brat Ozjasz.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Akropolis".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"

(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)

Poniedziałek: „Poeta i sekretarka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

PROMIEŃ: „Pat i Patachon jako miljonerzy".

REDUTA: „Córka króla motorów".

UCIECHA: „Lunatyczka".

WARSZAWA: „Djabelski cyrk" i dwie komedje.

SZTUKA: „Płomienie młodości".

BAGATELA: „Pani nie chce dzieci".

NOWOŚCI: „Ostatnia stawka".

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.